

## **26 sierpnia. Komentarz do Ewangelii o. Jacka Salija OP**

\*Prz 8, 22-35\*

### **Prz 8, 22-35**

Tak mówi Mądrość Boża:

«Pan mnie zrodził jako początek swej mocy, przed dziełami swymi, od pradawna. Od wieków zostałam ustanowiona, od początku, przed pradziejami ziemi.

Przed oceanem zostałam zrodzona, przed źródłami pełnymi wód; zanim góry zostały założone, przed pagórkami zostałam zrodzona. Nim glebę i pola uczynił, przed pierwszymi skibami roli.

Gdy niebo umacniał, z Nim byłam, gdy kreślił sklepienie nad bezmiarem wód; gdy w górze utwierdzał obłoki, gdy źródła wielkiej Otchłani umacniał, gdy morzu stawiał granice, by wody z brzegów nie wystąpiły; gdy ustalił fundamenty ziemi. I byłam przy Nim mistrzynią, rozkoszą Jego dzień po dniu, cały czas igrając przed Nim. Igrając na okręgu ziemi, radowałam się przy synach ludzkich.

Więc teraz, synowie, słuchajcie mnie, błogosławieni ci, co dróg moich strzegą. Słuchajcie przestrogi i bądźcie mądrzy, a jej nie odrzucajcie. Błogosławiony jest człowiek, który mnie słucha, który co dzień u drzwi moich czeka, czuwając u progu mej bramy. Bo kto mnie znajdzie, znajdzie życie i osiągnie upodobanie Pana».

**Albo:**

**Iz 2, 2-5**

Stanie się na końcu czasów, że góra świątyni Pańskiej będzie mocno na szczycie gór i wystrzeli ponad pagórki.

Wszystkie narody do niej popłyną, mnogie ludy pójną i rzekną:  
«Chodźcie, wstąpmy na górę Pańską, do świątyni Boga Jakuba! Niech nas nauczy dróg swoich, byśmy kroczyli Jego ścieżkami. Bo Prawo pochodzi z Syjonu i słowo Pańskie – z Jeruzalem».

On będzie rozjemcą pomiędzy ludami i sędzią dla licznych narodów. Wtedy swe miecze przekują na lemiesze, a swoje włócznie na sierpy. Naród przeciw narodowi nie podniesie miecza, nie będą się więcej zaprawiać do wojny.

Chodźcie, domu Jakuba, postępujmy w światłości Pańskiej!

**Psalm (Ps 48 (47), 2-3b. 9. 10-11. 13 i 14c i 15a (R.: por. Jdt 15, 9d))**

REFREN: Tyś wielką chlubą naszego narodu

Wielki jest Pan i godzien wielkiej chwały  
w mieście Boga naszego.

Święta Jego góra, wspaniałe wzniesienie,  
radością jest całej ziemi.

Co słyszeliśmy, to zobaczyliśmy

w mieście Pana Zastępów,

w mieście naszego Boga.

Bóg je umacnia na wieki.

Rozważamy, Boże, łaskawość Twoją

we wnętrzu Twojej świątyni.

Jak imię Twe, Boże,

tak i chwała Twoja sięga po krańce ziemi.

Prawica Twoja pełna jest sprawiedliwości.

Obejdźcie Syjon dokoła,

policzcie jego wieże,

by powiedzieć przyszłym pokoleniom,

że Bóg jest naszym Bogiem na wieki.

**2. czytanie (Ga 4, 4-7)**

## **Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Galatów**

Bracia:

Gdy nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z Niewiasty, zrodzonego pod Prawem, aby wykupił tych, którzy podlegali Prawu, byśmy mogli otrzymać przybrane synostwo.

Na dowód tego, że jesteście synami, Bóg zesłał do serc naszych Ducha Syna swego, który woła: «Abba, Ojcze!» A zatem nie jesteś już niewolnikiem, lecz synem. Jeżeli zaś synem, to i dziedzicem z woli Bożej.

### **Aklamacja (Łk 1, 28)**

*Alleluja, alleluja, alleluja*

Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą,

błogosławiona jesteś między niewiastami

### **Ewangelia (J 2, 1-11)**

W Kanie Galilejskiej odbywało się wesele i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: «Nie mają wina». Jezus Jej odpowiedział: «Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto? Czy jeszcze nie nadeszła godzina moja?» Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie».

Stało zaś tam sześć stągwi kamiennych przeznaczonych do żydowskich oczyszczeń, z których każda mogła pomieścić dwie lub trzy miary. Jezus rzekł do sług: «Napełnijcie stągwie wodą». I napełnili je aż po brzegi. Potem powiedział do nich: «Zaczerpnijcie teraz i zanieście staroście weselnemu». Ci więc zanieśli. Gdy zaś starosta weselny skosztował wody, która stała się winem – a nie wiedział, skąd ono pochodzi, ale słudzy, którzy czerpali wodę, wiedzieli – przywołał pana młodego i powiedział do niego: «Každy człowiek stawia najpierw dobre wino, a gdy się napiją, wówczas gorsze. Ty zachowałeś dobre wino aż do tej pory».

Taki to początek znaków uczynił Jezus w Kanie Galilejskiej. Objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie.

### **Komentarz:**

Właśnie w dzisiejszej Ewangelii znajdują się słowa, tak ważne dla pobożności maryjnej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie!” Kto prawdziwie kocha Matkę Najświętszą, stara się usłyszeć to matczyne naleganie, aby w naszym życiu Jej Syn był kimś najważniejszym. Róbcie

wszystko, cokolwiek wam powie! Wypełniajcie całą Jego naukę!  
Maryjność tylko emocjonalna, nie przywiązująca należytej wagi do  
życia zgodnego z wiarą, obraża tylko Matkę Najświętszą.

Ale autentyczna Maryjność to coś jeszcze więcej. Nikt tak nie kocha  
Pana Jezusa, nikt nie jest Mu i nie był do tego stopnia oddany, jak Jego  
Matka. Otóż oddajemy cześć Matce Najświętszej, staramy się do niej jak  
najwięcej przybliżyć, bo mamy nadzieję, że uda nam się podglądać coś  
z jej miłości do Jezusa. Na pewno nie potrafimy kochać Go aż tak, jak  
Go kochała Maryja. Ale im więcej w naszych sercach będzie łaski Bożej,  
im więcej zawierzenia się Jezusowi, im więcej gotowości do ofiary, tym  
więcej w naszej miłości do Pana Jezusa będziemy podobni do Maryi.

Spójrzmy jeszcze od drugiej strony. Kto jak kto, ale Pan Jezus z całą  
pewnością czcił i kochał swoją Matkę jak żaden człowiek na ziemi.  
Pomyślmy: On jest Bogiem prawdziwym, to On dał nam przykazania, w  
tym również przykazanie „czcij ojca i matkę swoją”. Toteż kiedy z  
miłości do nas stał się człowiekiem i narodził się z Jednej z nas, rzecz  
jasna podporządkował się swoim własnym przykazaniom. Z całą  
pewnością wypełniał również przykazanie „czcij ojca i matkę swoją” — i  
niewątpliwie wypełniał je w sposób nieporównywalny z jakąkolwiek  
miłością syna czy córki do matki.

Więcej nawet: wolno nam się domyślać, że Jego miłość do Matki jest  
ukoronowaniem Jego miłości do stworzenia, do nas wszystkich i chyba  
także do stworzeń nierozumnych.

Otóż my kochamy Matkę Najświętszą, bo chcemy mieć udział w tej miłości, jaką miał do niej Pan Jezus. A kto kocha prawdziwie Matkę Najświętszą, to jego miłość rozciąga się na całe Boże stworzenie, zwłaszcza na innych ludzi. Dzisiaj, w uroczystość Matki Bożej Jasnogórskiej szczególnie warto się zastanowić nad tym, czy moja miłość do Matki naszego Pana rozlewa się jakoś na miłość do Ojczyzny. Czy ja w ogóle przynajmniej czasem zastanawiam się nad tym, na czym powinna polegać moja miłość do Ojczyzny.

*o. Jacek Salij OP*